

Sygn. akt I ACa 783/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 marca 2014 roku

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Ewa Popek
Sędzia:	SA Ewa Lauber-Drzazga
Sędzia:	SA Zbigniew Grzywaczewski (spr.)
Protokolant	Sekretarz sądowy Magdalena Szymaniak

po rozpoznaniu w dniu 5 marca 2014 roku w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa E. W. i S. W.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w Ł.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 10 października 2013 roku, sygnatura akt I C 168/12

I. oddała apelację;

II. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. na rzecz powodów E. W. i S. W. kwoty po 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 783/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 10.10.2013 r. Sąd Okręgowy w Lublinie zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. na rzecz powódki E. W. zadośćuczynienie w kwocie 120.000 złotych i odszkodowanie w kwocie 20.000 złotych oraz na rzecz powoda S. W. zadośćuczynienie w kwocie 80.000 złotych.

W uzasadnieniu Sąd I instancji podał, że G. W. zginął w wypadku komunikacyjnym w dniu (...). Przejeżdżając rowerem przez przejście dla pieszych został potrącony przez samochód kierowany przez D. P., który jechał z nadmierną prędkością. Sprawca wypadku skazany został za ten czyn wyrokiem Sądu Rejonowego (...) w Ł. z dnia(...) w sprawie IX K (...). Posiadacz pojazdu posiadał umowę ubezpieczenia OC w pozwanym towarzystwie.

G. W. zginął w wieku (...) lat. W dacie zdarzenia pozostawał bez stałej pracy, pracował dorywczo, zarabiał niewiele około kilkaset złotych miesięcznie. Ukończył liceum jednak bez egzaminu maturalnego. Po odbyciu służby wojskowej ukończył kurs ochroniarza. Z uwagi na trudności znalezienia stałej pracy miał plany, aby zdać maturę i kontynuować naukę. Uważał, że to da mu większe możliwości pracy. G. W. uzyskując dochód z prac dorywczych wspomagał finansowo matkę, która sama wychowywała jego oraz jego brata. Partycypował w kosztach utrzymania, pomagał jej też w obowiązkach domowych typu sprzątanie, gotowanie. Mając taką pomoc powódka mogła brać dodatkowe dyżury jako pielęgniarka. Starszy syn powódki S. W. ukończył (...)jednak nie mógł znaleźć pracy w wyuczonym zawodzie. Podjął prace w firmie montującej urządzenia gazowe. Obaj braci byli ze sobą żywi. Mieli wspólnych znajomych, z którymi się spotykali. Wspólnie wychodzili na spotkania z przyjaciółmi, do kina czy na koncerty. Obaj też wspólnie spędzali dużo czasu na przejażdżkach rowerowych ścieżką, która przebiega niedaleko ich miejsca zamieszkania. Często obaj jeździli nad zalew.

Rodzina W. żyła skromnie. Utrzymywała się z pracy powódki i dochodów, jakie uzyskiwali z pracy G. i S.. W dniu (...)po powrocie powódki z pracy syn G. oznajmił jej, że przejedzie się rowerem i niedługo wróci. Gdy czas jego powrotu się przedłużał powódka zaczęła się niepokoić zwłaszcza, że syn nie wziął ze sobą dokumentów i telefonu komórkowego. W godzinach wieczornych zaniepokojona zadzwoniła na policję dzieląc się swoimi obawami o brak powrotu syna. Po około 2 godzinach do domu przysłała policja z informacją, aby na następny dzień zgłosiła się na komendę. Wspólnie z byłym mężem powódka dnia następnego dowiedziała się o śmierci syna, musiała też dokonać rozpoznania zwłok. Po tym zdarzeniu powódka nie była w stanie pracować, lekarz, kolega z pracy, przepisał jej leki uspokajające. Leki te powódka zażywała codziennie, z czasem dawki te zmniejszała zaś w chwili obecnej leki przyjmuje codziennie na noc. Przedmiotowe dramatyczne wydarzenie spowodowało rozpacz i reakcję żałoby u powódki, która na chwilę obecna się wycofuje. Powódka nie ma objawów depresyjnych. Powódka powróciła do pracy. Ma poczucie konieczności bycia silną dla drugiego syna. Doznane przez nią emocje nie mają charakteru nadmiarowego wykraczającego ponad to, czego można by się spodziewać po tak traumatycznym wydarzeniu. Nie stwierdzono u powódki trwałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Powódka do chwili obecnej rozmyśla o synu, dotkliwie odczuwa jego utratę.

Nie mniejszą tragedią okazała się też śmierć brata dla powoda S. W., który również głęboko przeżył tę tragedię. Bezpośrednio po zdarzeniu przebywał na urlopie. Płakał sam w pokoju, nie chciał rozmawiać nawet z matką, nie spotykał się z kolegami. W niedługim czasie zrezygnował z pracy za porozumieniem stron. Badający powoda biegli wskazali, że nadal odczuwa on żal po stracie brata, że doszło do rozerwania łączącej ich więzi niemniej przyczyny problemów emocjonalnych, jakie wystąpiły u powoda mają głównie podłoże dysharmonii osobowościowej, która tworzyła się wcześniej w procesie dorastania a nie w momencie śmierci brata. U powoda w (...) stwierdzono epizody na tle depresyjnym. Biegli wskazali, że powód nie doznał trwałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowie w związku z przeżyciami jakie wyniknęły ze zdarzenia z dnia (...). Od ok. pół roku powód zamieszkuje w W. i tam poszukuje pracy.

Z uwagi na podniesiony w sprawie zarzut przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody dopuszczony został w sprawie dowód

z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego i techniki samochodowej. Biegły wskazał, że obaj uczestnicy zdarzenia naruszyli zasady w ruchu drogowym. G. W. przez to, że przejeżdżał rowerem przez przejście dla pieszych, zaś D. P. kierujący samochodem m-ki O. przez jazdę z prędkością nie mniejszą niż 95km/h w miejscu, w którym było ograniczenie prędkości do 40 km/h. Biegły wskazał, że gdyby G. W. szedł pieszo to mógłby się zatrzymać i poczekać na przejazd samochodu, przy czym znacznie większa prędkość samochodu mogła wpłynąć na błędną ocenę sytuacji przez G. W., jednak w ustnej opinii wyjaśnił, że do zderzenia by nie doszło tylko przy założeniu, że kierowca jechałby z prędkością z jaką się poruszał tj. min. 95km/h bowiem wówczas zdążyłby przejechać przed pieszym. Jednakże w sytuacji gdyby kierowca jechał z dozwoloną prędkością a G. W. przejeżdżał na rowerze to nie doszłoby do zderzenia.

W świetle opinii i wniosków biegłego nic istotnego do sprawy w zakresie ustalenia przyczyn wypadku nie wniosły zeznania świadka M. Ł..

Powodowie roszczenie swoje opierali na treści art. 446 § 3 i 4 kc.

Pozwane Towarzystwo nie kwestionowała swej odpowiedzialności jako gwaranta ubezpieczeniowego za przedmiotowy wypadek, jednakże konsekwentnie podnosiło, że nieuzasadniona jest jego wysokość.

Dodany do kodeksu cywilnego przepis art. 446 § 4 k.c. ma zastosowanie tylko do zdarzeń powstałych po dniu 3 sierpnia 2008r. W aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto koncepcję, iż na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek może polegać nie tylko na osłabieniu aktywności życiowej

i motywacji do przezwycięzania trudności, lecz jest także następstwem naruszenia więzi rodzinnej i relacji między osobą zmarłą a jej najbliższymi.

O zasadności przyznania zadośćuczynienia jak również jego miarkowania decyduje całokształt okoliczności faktycznych i sytuacja, w jakiej znaleźli się poszkodowani po śmierci osoby najbliższej. Wiąż między rodzicem a dzieckiem jest jedną z najmocniejszych, a jej przerwanie jedną z największych krzywd

i cierpień psychicznych. Zdaniem Sądu w przedmiotowej sprawie doznanie przez powodów krzywdy zostało bezspornie wykazane. Skazany sprawca wypadku, za którego odpowiedzialność ponosi ubezpieczyciel dopuścił się umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, czego skutkiem była śmierć G. W.. Zdarzenie to zburzyło życie rodziny powodów.

Powódka tracąc syna i najmłodsze dziecko doznała nie tylko ogromnej traumy, cierpień psychicznych, ale pozbawiona została w przyszłości możliwości kontaktu ze swoim dzieckiem na zawsze. Jej cierpienia są nadal duże. Mimo iż powódka ma silną konstrukcję psychiczną nadal rozmyśla

o dziecku, odczuwa jego utratę, nadal przyjmować musi leki uspokajające. Mimo iż powódka w bezpośrednim kontakcie na rozprawie nie potrafiła słowami wyrazić smutku i uczuć jakie jej towarzyszą od tej tragedii to fakt ten absolutnie nie może być przesłanką do uznania, że pogodziła się ze śmiercią dziecka, bowiem jak każdej matce w takiej sytuacji towarzyszy świadomość, że nigdy nie dowie się, jak zmieniałby się jej syn, jak ułożyłby sobie życie, że nigdy już nie usłyszy od syna słowa „mamo”. Wprawdzie powódka ma jeszcze dwoje dzieci, ale fakt ten w żaden sposób nie umniejsza jej cierpienia. Powódka ma świadomość, że wraz ze śmiercią swojego syna utraciła najbardziej silną z możliwych więzi łączących rodzica z dzieckiem i że tych relacji już nigdy nie da się odbudować. Powódka ma też poczucie utraty wsparcia od syna w przyszłości.

Negatywne emocje do chwili obecnej towarzyszą również powodowi S. W.. Żyje on z poczuciem krzywdy, że już nigdy nie zobaczy brata, że utracił kogoś, kogo nie jest w stanie zastąpić żadna inna osoba. Powód do chwili obecnej nie może pogodzić się z tą stratą. G. był nie tylko dla niego bratem, ale także przyjacielem. Bracia „trzymali się” razem, mieli wspólnych znajomych, razem wychodzili na spotkania towarzyskie czy do kina. Wspomnienia brata przywołuje nie tylko rodzinny dom, ale i wszystkie te miejsca gdzie razem bywali. Trudno jest negować więź, która łączyła to rodzeństwo zwłaszcza, że wspólnie się wychowywali, wspólnie korzystali z tych samych rzeczy. Powierzali sobie wzajemne tajemnice, które nie zawsze wyjawiane były matce. Nieduża różnica wieku potęgowała tę więź nie tylko, jako braci, ale i przyjaciół.

Reasumując powyższe w świetle okoliczności niniejszej sprawy uznać należało, że każdego z powodów dotknęła krzywda w postaci żalu, cierpień, pozbawienia ich prawa do życia rodzinnego i utrzymywania tego rodzaju więzi w przyszłości.

Wobec wykazania odpowiedzialności pozwanego Towarzystwa (...) za sprawcę wypadku Sąd ma uprawnienia do przyznania każdemu z powodów odpowiedniej sumy pieniężnej za doznaną i odczuwaną nadal krzywdę.

Na podstawie art. 446 § 4 kc kompensowana jest krzywda, a więc szkoda niemajątkowa polegająca na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach. Sąd nie ma obowiązku zasądzenia zadośćuczynienia w każdym przypadku wyrządzenia krzywdy.

Ustalenie krzywdy w oparciu o jej rodzaj, natężanie i czas trwania tej krzywdy, trwałość skutków a także stopień winy sprawcy ma podstawowe i zasadnicze znaczenia przy ustalaniu wysokości sumy odpowiedniej, która miałaby stanowić za doznaną krzywdę rekompensatę pieniężną.

Kryteria ustalenia „kwoty odpowiedniej” na gruncie art. 446§4kc jak wskazuje doktryna winny być najwyższe na rzecz osób, które w sytuacjach utraty najbliższych członków rodziny pozostały samotne, czy też utraciły dzieci. W każdym wypadku ocena wysokości zadośćuczynienia powinna zostać dokonana z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy i kompensować nie śmierć członka rodziny ale jego wcześniejszą utratę.

W jednym z ostatnich orzeczeń wydanym w sprawie IV CSK 416/11 Sąd Najwyższy z jednej strony stwierdził „ to, że bliscy ofiar tragedii smoleńskiej otrzymali po 250.000zł zadośćuczynienia, nie oznacza, że inni muszą otrzymać tyle samo” z drugiej zaś podkreślił znaczenie krzywdy moralnej i jej rozmiar dla członka rodziny osoby zmarłej.

Zacytowane wyżej argumenty nie są wiążące, ale niewątpliwie stanowią kryterium, wyznacznik do orzekania w sprawach podobnych. Odnosząc się do specyfiki tej konkretnej sprawy Sąd mając na względzie rozmiar doznanej przez każdego z powodów krzywdy i zakresu ich cierpień uznał kwoty 120.000 i 80.000zł wraz z kwotami już wypłaconymi przez ubezpieczyciela (25.000zł i 15.000zł) za odpowiednie i stosowne, które spełnią swój kompensacyjny charakter. Oczywiście jest, że przyznane kwoty zadośćuczynienia nie wyrównają całej krzywdy moralnej, bo tej w pieniądzu wyrównać się nie da, ale w jakiś sposób złagodzą te cierpienia. Zdaniem Sądu zasądzone na rzecz powodów kwoty nie są z jednej strony nadmiernie wygórowane, z drugiej zaś odpowiadają poczuciu sprawiedliwości i złagodzeniu krzywdy.

W pozostałym zakresie Sąd nie uwzględnił żądań uznając je za zbyt wygórowane.

Zgodnie z art. 446§3 kc sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

Przed dodaniem przez ustawodawcę §4 do ww. artykułu w pojęciu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej mieściła się kompensacja uszczerbku majątkowego i niemajątkowego o ile przekładał się na osłabienie aktywności życiowej czy zachwiania równowagi życia psychicznego. Po zmianie przepisu zasadnym wydaje się węższa interpretacja przepisu art. 446§3 kc ograniczająca się do rozumienia znacznego pogorszenia sytuacji życiowej jedynie w aspekcie materialnym, bowiem aspekt niematerialnego wyrównania krzywdy obejmuje § 4 tegoż artykułu. Takie stanowisko coraz częściej wyrażane jest nie tylko przez doktrynę, ale i orzecznictwo. Pogląd ten uznać należy za w pełni zasadny skoro kompensaty krzywd psychicznych można dochodzić odrębnie na innej podstawie prawnej.

W przedmiotowej sprawie kompensatę krzywd psychicznych i cierpień ustalił sąd w zadośćuczynieniu.

Powódka dochodząc odszkodowania wskazała, że zmarły syn pomagał finansowo rodzinie, partycypował w miarę swoich możliwości w kosztach utrzymania mieszkania, pomagał w codziennych pracach domowych, sprzątanii robieniu zakupów, dzięki czemu mogła ona brać dodatkowe dyżury. Mogła też liczyć na pomoc i wsparcie syna w przyszłości. Doznanie silnych przeżyć psychicznych doprowadziło do osłabienia stanu zdrowia, nadal musi zażywać leki uspokajające.

Mając to wszystko na względzie uznać należało, że śmierć syna doprowadziła do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powódki polegającego nie tylko na pogorszeniu sytuacji materialnej obecnie, ale też

w przyszłości. Sama wysokość odszkodowania jest często nieuchwytna i trudna do obliczenia. Sam ustawodawca wskazuje, że ma być to odszkodowanie stosowne a nie obliczone o jakiś przyjęty wzorzec matematyczny. Mając na względzie okoliczności tej sprawy, świadczoną przez syna pomoc powódce w przyszłości i przyczynianie się do partycypowania w kosztach utrzymania rodziny sąd uznał 20.000zł za kwotę stosowną z tego tytułu oddalając żądanie odszkodowania w pozostałym zakresie.

Ostatnią z kwestii podlegających ocenie sądu jest zarzut przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody i wobec tego obniżenie wypłaconych świadczeń o 50%.

Zarzutu tego sąd nie podzielił z następujących powodów.

Biegły z zakresu ruchu drogowego w opinii ustnej uściślił i sprecyzował, że jedynym zachowaniem poszkodowanego G. W., w który naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym było przejeżdżanie przez niego rowerem po przejściu dla pieszych. Wskazał również, że gdyby kierowca samochodu jechał z dozwoloną prędkością tj. 40km/h a nie z prędkością nie mniejszą niż 95km/h to do zdarzenia by nie doszło nawet wówczas gdyby G. W. poruszał się po przejściu na rowerze. Biegły nie wskazał na żadne inne uchybienia przepisom, których miałby się dopuścić poszkodowany, a w szczególności nagłego wtargnięcia na jezdnię, na co powoływała się strona pozwana. W tej sytuacji trudno było uznać, że G. W. przyczynił się do zaistniałego zdarzenia. Nie każde bowiem naruszenie zasad w ruchu drogowym jest jednoznaczne z przyczynieniem się do szkody i tak jest w tym konkretnym wypadku. Gdyby w tym przypadku kierowca samochodu O. poruszał się

z dozwoloną prędkością, a nie ponad dwukrotnie wyższą od dozwolonej to do zdarzenia by nie doszło bez względu na to czy G. W. przechodziłby przez przejście czy też przejeżdżał na rowerze. Wobec powyższego brak było podstaw do uznania przyczynienia się do szkody poszkodowanego. Pamiętać też należy, na co wskazał biegły, że znacznie większa prędkość od dozwolonej mogła wpłynąć na błędną ocenę sytuacji przez poszkodowanego gdyby poruszał się pieszo, przy czym rozważania jak zachowałby się G. W. przy przyjęciu prędkości samochodu min. 95km/h mogą być tylko czysto hipotetyczne.

Sąd dodał, że strona pozwana nie kwestionowała wniosku opinii biegłego, a zatem należało uznać, że pozwany wniosek biegłego podziela.

W złożonej apelacji, w części dotyczącej zadośćuczynień na rzecz powodów ponad kwotę 25.000 złotych oraz w części odszkodowania na rzecz powódki E. W. ponad kwotę 5.000 złotych, pozwany zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

- 1) naruszenie art. 362 kc poprzez jego niezastosowanie, przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym, gdy G. W. przyczynił się do tego wypadku, a zatem winno to skutkować zmniejszeniem obowiązku naprawienia szkody o „co najmniej 50 %”;
- 2) naruszenie art. 446 § 3 i 4 kc poprzez ich wadliwą wykładnię i zasądzenie kwot, które są „zawyżone”.

Wniósł o jego zmianę poprzez oddalenie zasądzonych zadośćuczynień ponad kwoty 25.000 złotych, a zasądzonego odszkodowania ponad kwotę 5000 złotych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja podlega oddaleniu.

Podniesione w apelacji zarzuty są bezpodstawne i nie mogą prowadzić do podważenia zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny podziela wszystkie ustalenia i wnioski Sądu I instancji i uznaje je za własne.

Spór apelacyjny dotyczy dwóch kwestii.

Po pierwsze, pozwany zarzuca, iż wysokość ustalonych przez Sąd I instancji zadośćuczynień (art. 446 § 4 kc) na rzecz powodów oraz wysokość odszkodowania (art. 446 § 3 kc) na rzecz powódki E. W. jest „zawyżona”,

a po drugie, że poszkodowany (rowerzysta) przyczynił się do powstania szkody i to w takich okolicznościach, które uzasadniają obniżenie należnych powodom świadczeń „co najmniej o 50 %”.

Co do wysokości ustalonych przez Sąd I instancji zadośćuczynień (art. 446 § 4 kc) i wysokości odszkodowania (art. 446 § 3 kc) na rzecz powódki E. W..

Wbrew twierdzeniu apelacji ustalenie Sądu I instancji, że powódce E. W. przysługuje zadośćuczynienie w łącznej kwocie 145.000 złotych, a powodowi S. W. zadośćuczynienie w łącznej kwocie 95.000 złotych jest w stanie faktycznym sprawy uprawnione i są to kwoty odpowiednie w rozumieniu art. 446 § 4 kc, zaś zasądzone na rzecz powódki E. W. odszkodowanie w kwocie 20.000 złotych jest stosownym odszkodowaniem w rozumieniu art. 446 § 3 kc.

Podkreślić należy, że apelacja nie kwestionuje ustaleń faktycznych Sądu I instancji, a zatem niesporne jest, że pomiędzy powodami, a G. W. istniały silne i pozytywne więzi emocjonalne. Mieszkali oni razem, prowadząc wspólne gospodarstwo domowe. Pomagali sobie i wzajemnie się wspierali.

Z wywołanych w sprawie opinii biegłych psychiatry i psychologa wynika, że powodowie bardzo przeżyli śmierć syna i brata, z tym że powódka E. W. (matka) bardziej, gdyż do chwili obecnej musi brać leki uspokajające. Sąd I instancji uwzględnił tę różnicę i przyznał powodowi S. W. (bratu) znacznie niższe zadośćuczynienie niż zadośćuczynienie dla powódki E. W. (matki).

Skoro apelacja nie kwestionuje ustaleń faktycznych Sądu I instancji to znaczy, że nie kwestionuje też ustalenia, iż zmarły G. W. wspomagał finansowo matkę (powódkę E. W.) i partycypował w kosztach utrzymania wspólnego domu, pomagając jej w obowiązkach domowych, jak sprzątanie i gotowanie. Mając taką pomoc ze strony tego syna, powódka mogła brać dodatkowe dyżury jako pielęgniarka. Powódka mogła też liczyć na pomoc i wsparcie tego syna w przyszłości, a na skutek jego śmierci utraciła taką możliwość.

W orzecznictwie jest utrwalone stanowisko, że określenie takiego zadośćuczynienia i odszkodowania należy do Sądu I instancji, a Sąd II instancji może korygować jego wysokość tylko wtedy, gdy jest ono rażąco zawyżone lub rażąco zaniżone, ale apelacja takiego zarzutu nie stawia, gdyż podnosi, iż są one jedynie „zawyżone” i taka sytuacja w sprawie nie zachodzi.

Potwierdzają to też wnioski apelacji, gdyż zdaniem skarżącego pozwanego zadośćuczynienie dla powódki E. W. powinno wynosić 100.000 złotych, czyli, że jest ono zawyżone o około 31 %, zadośćuczynienie dla powoda S. W. powinno wynosić 80.000 złotych, czyli, że jest zawyżone o 15 %, zaś odszkodowanie dla powódki E. W. powinno wynosić 10.000 złotych, czyli, że jest zawyżone o 50 %, a przyjmuje się, że rażące zawyżenie ma miejsce wtedy, gdy przekracza ponad 50 % (por. komentarze do art. 388 § 1 kc posługującego się takim pojęciem).

Co do przyczynienia się poszkodowanego (rowerzysty) do powstania szkody.

Wbrew twierdzeniu apelacji Sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia art. 362 kc ustalając, że poszkodowany nie przyczynił się do powstania szkody.

Także i tutaj należy podkreślić, że apelacja nie kwestionuje ustaleń faktycznych Sądu I instancji, co wprost podkreśla w zarzucie naruszenia art. 362 kc,

a poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne przeczą tezie skarżącego o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody.

Sąd I instancji słusznie podkreślił, że w ostatecznej uściślającej opinii biegły z zakresu ruchu drogowego W. K. wskazał, iż jedynym przewinieniem poszkodowanego było to, że przejeżdżał rowerem po przejściu dla pieszych, a powinien rower ten prowadzić. Biegły nie wskazał na żadne inne uchybienia

w jego zachowaniu, a w szczególności, aby nagle wtargnął na jezdnię. Wbrew twierdzeniu apelacji Sąd I instancji nie ustalił, że poszkodowany (rowerzysta) poruszał się z prędkością około 17 km/h. Biegły W. K. czynił tylko teoretyczne rozważania w tym zakresie, a D. D. w opinii wydanej w sprawie karnej, na którą powołuje się apelacja, wyraźnie stwierdził, że dostępne dowody nie dają podstaw do wykazania prędkości kierującego rowerem w chwili wjazdu na jezdnię (vide k. 26).

Stwierdzić więc należy, że nie ma dowodów na to, iż jadąc – w tym miejscu – rowerem poszkodowany poruszał się szybciej niż gdyby rower ten prowadził, a w każdym razie pozwany zarzucając przyczynienie się poszkodowanego (rowerzysty) do powstania szkody tego nie udowodnił (art. 6 kc).

Dodać należy, że do wypadku nie doszło zaraz po wjeździe poszkodowanego na jezdnię, ale dopiero na jej piątym metrze, a sprawca wypadku widział poszkodowanego w odległości 64 metrów.

Nie istnieje więc normalny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 kc pomiędzy w/w zachowaniem się poszkodowanego, a powstałą szkodą i dlatego nie można mówić o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody, gdyż nie wystarczy tutaj jakiekolwiek powiązanie przyczynowe (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3.07.2008 r., IV CSK 127/08, M. Prawn. 2009/19/1065).

Przedmiotowa szkoda powstała wyłącznie na skutek zachowania się sprawcy wypadku, który zachowywał się na tej jezdni jak „pirat drogowy”.

Przypomnieć należy, że został on uznany za winnego (i skazany) nie tylko dlatego, iż poruszał się wówczas ze znacznie nadmierną prędkością (nie mniejszą niż 95 km/h w miejscu, w którym było ograniczenie prędkości do 40 km/h), ale też, że nie zachował należytej ostrożności i przed przejściem dla pieszych wykonał dodatkowo niedozwolony manewr wyprzedzania pojazdu jadącego prawym pasem.

W orzecznictwie utrwalone jest stanowisko, że kierowca pojazdu zbliżając się do przejścia dla pieszych obowiązany jest zachować szczególną ostrożność, gdyż zawsze musi liczyć się z możliwością pojawienia się na jezdni osoby pieszej, jest więc obowiązany zmniejszyć szybkość do granic pozwalających w razie potrzeby na natychmiastowe zatrzymanie pojazdu. W związku z tym kierowca ma obowiązek obserwowania nie tylko jezdni, ale również pobocza, aby upewnić się, czy nikt nie wkracza na jezdnię, a jeżeli wkracza, to natychmiast hamować.

Sprawca wypadku przed przejściem dla pieszych nie tylko nie zmniejszył szybkości, która była znacznie przekroczona, ale wykonał jeszcze niedozwolony manewr wyprzedzania pojazdu jadącego prawym pasem.

Dodać należy, że nawet ustalenie, iż poszkodowany przyczynił się do powstania szkody nie oznacza automatycznie, że świadczenia należy obniżyć, gdyż jest to jedynie warunek ich miarkowania (por. wyrok Sadu Najwyższego z dnia 3.08.2008 r., IV CSK 118/06, LEX nr 369169).

Zależy to od okoliczności i stopnia winy obu stron (art. 362 kc).

Niezależnie od braku przyczynienia się poszkodowanego do szkody w rozumieniu art. 361 § 1 kc, wskazane wyżej okoliczności, a zwłaszcza bardzo wysoki stopień winy kierowcy pojazdu, wykluczałyby możliwość zastosowania w sprawie art. 362 kc.

Z jednej strony mamy bowiem kierowcę pojazdu, który zachowywał się jak „pirat drogowy”, a z drugiej strony poszkodowanego (rowerzystę), który mógł znaleźć się w tym miejscu tj. na przejściu dla pieszych. Tyle tylko, że rower ten powinien prowadzić, a nie nim jechać („siedzieć na nim”) i nie ma dowodu, iż poruszał się nim wtedy szybciej niż gdyby go prowadził.

Z tych względów, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc orzekł jak

w sentencji.

O kosztach procesu za II instancję orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 i 391 § 1 kpc oraz § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 6 pkt 6 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 29.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu
(Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

ZG/ap